

Stanisław Marceli Nałęcz-Dobrowolski

Polityczny Zjazd Polaków w Moskwie : wspomnienia piórem i ołówkiem

Niepodległość i Pamięć 22/2 (50), 273-292

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Marcei Nałęcz-Dobrowolski

Polityczny Zjazd Polaków w Moskwie. Wspomnienia piórem i ołówkiem

Opracowanie naukowe Emil Noiński

Na froncie wschodnim Wielka Wojna dogasała... Jeszcze buchnęła kilka razy płomieniem walki „za caria i otczestwo” upartego Brusilowa¹, jeszcze zaświeciła w Krechowcach² bohaterstwem polskich żołnierzy, zawsze wiernych ideałowi obrony Prawa i Ładu, lecz właściwy front zaczął pękać. Czerń rozbolszewizowanych żołdatów zaczęła zalewać tyły, gromadząc szarą masę szyneli głównie po miastach, przede wszystkim zaś w czterech stolicach: Kijowie, Mińsku, Moskwie i Petersburgu.

Po upadku caratu, wobec grozy toczących się wypadków następuje gorączkowy okres organizacyjny wśród Polaków miejscowych, jak również i wśród nas gwałtem uprowadzonych wychodźców naszych fałszywie i tendencyjnie przezywanych „bezziemcami”.

Pod sam koniec 1916 r. Polacy wskutek rządów rasputinowskiej kamaryli w Petersburgu, przeczuwali wprawdzie katastrofę carskiej Rosji, jednak w stosunku do idei państwowej polskiej, odradzającej się wśród mgławicy kataklizmów dziejowych, nie mieli jeszcze wielkiego, podstawowego programu. Rozważań na orientacje filorosyjskie lub filogermańskie, zamiast traktować je jako faktyczne, konieczne zło, przejmowali się z wrodzoną polskiemu uczuciu wiarą, na czym traciła

¹ Aleksiej Brusilow (1853–1926), rosyjski generał kawalerii.

² Mowa o bitwie pod Krechowcami 24 lipca 1917 roku, podczas której pułk ułanów polskich, walczący w szeregach armii rosyjskiej z przeważającymi siłami niemieckimi i austriackimi, osłaniał odwrót wojsk rosyjskich.

prawdziwa idea mocarstwowa Wielkiej Polski, gubiąc się w zabałamuconych frazesach pseudodyplomatów.

I kiedy politykomania ogarniała wszystkich, za frontem pracowały wyteżająca nasze organizacje kulturalno-oświatowe, przede wszystkim Macierz Polska, jak również instytucje opiekuńczo-charytatywne, ratując z oceanu komunizującej Rosji rzesze Polaków dla przyszłej pracy na ojczystych niwach. Osobny ruch organizacyjny panował wówczas w szeregach wojskowych Polaków.

Niestety, tutaj rozdzwięk orientacyjny wywołał tragiczne i brzemienne w skutkach następstwa. Nie wkroczyły do Królestwa, okupując dawne granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nasze korpusy, łamiąc kruchy i już ostatkiem sił trzymający się wschodni front niemiecko-austriacki, tworzący się wszędzie odruchowo. Czyn żołnierski zalany został potokiem jałowych dyskusji z krwawymi wynikami Kaniowa³ i poddania się Dowbor-Muśnickiego⁴.

Istniały wprawdzie szlachetne próby skupienia sił polskich pod jednym sztandarem, animozje osobiste i intrygi tajnych konwentykli udaremniały każdy ruch idący w kierunku scalenia. Takimi próbami stanowiącymi w rozwoju myśli politycznej polskiej ważne epizody należały dwa zjazdy Polaków w Rosji, w Kijowie i Moskwie.

Zjazd moskiewski 24 lipca 1917 r.⁵ był właściwie jakby dalszym ciągiem kijowskiego i obfitował w momenty doniosłe, choćby ze względu na ustalenie zasadniczych linii polityki w związku z całokształtem prac Komitetu Narodowego w Paryżu⁶.

Do Moskwy wówczas jeszcze można było się dostać względnie wygodnie. Towarzyszyły wprawdzie podróży t. z. małe katusze kolejowe,

³ Chodzi o bitwę pod Kaniowem 11 maja 1918 roku, podczas której II Korpus Polski pod dowództwem gen. Józefa Hallera skapitulował przed przeważającymi wojskami niemieckimi i został rozbrojony.

⁴ Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937), generał, dowódca I Korpusu Polskiego, wyraził zgodę na rozbrojenie korpusu przez Niemców.

⁵ Data podana według kalendarza juliańskiego. Zjazd (wg kalendarza gregoriańskiego) odbywał się w dniach od 3 do 8 sierpnia 1917 roku.

⁶ Komitet Narodowy Polski, przedstawicielstwo ugrupowań politycznych, dążących do odbudowy państwa polskiego przy pomocy państw koalicyjnych. Założony został w Lozannie, siedzibę miał w Paryżu, zdominowany był przez Narodową Demokrację.

Obrady Zjazdu odbywały się w sali kinematografii przy ul. Twerkiej. Białe rzeźby stiukowe ścian utrzymane w stylu pierwszego cesarstwa oraz amaranty zawieszonych sztandarów polskich, tworzyły charakterystyczną oprawę, a militarystyczna dekoracyjność odpowiadała ogólnemu nastrojowi. Powagę chwili odczuwało się już na wstępie podczas nabożeństwa, jakie poprzedziło obrady, tym więcej, że płomienne kazanie ks. Kazimierza Lutosławskiego⁷ podkreślało doniosłość bieżących wypadków historycznych.

Kiedy się zjawiłem w oznaczonej porze, moją legitymację dziennikarską sprawdzali skrupulatnie komisarze zjazdu. Jednym z nich był Stanisław Wojciechowski⁸, późniejszy prezydent. Komisarze stali w hallu, przy schodach prowadzących na piętro, gdzie mieściła się sala obrad i przepuszczała kolejnych uczestników.

Zjazd otworzył powitalnym przemówieniem Szymon Dzierżowski⁹ proponując w imieniu komitetu organizacyjnego na prezesa i oddając głos adwokatowi Stanisławowi Jezierskiemu¹⁰ z Kijowa. Na wiceprezesów wybrani zostali Zygmunt Węclawowicz¹¹ i Jan Mrozowski¹², sekretarzowali Mieczysław Mosiewicz¹³ i Józef Kozuchowski¹⁴.

⁷ Kazimierz Lutosławski (1880–1924), ksiądz, działacz endecki w Rosji, od 1903 r. w Lidze Narodowej, organizator harcerstwa.

⁸ Stanisław Wojciechowski (1869–1953), działacz polityczny i spółdzielczy, prezes Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie.

⁹ Szymon Dzierżowski (1866–1928), chemik, dyrektor Instytutu Medycyny Doświadczalnej w Petersburgu.

¹⁰ Stanisław Jezierski (1883–1919), członek Związku Młodzieży Polskiej w Kijowie, następnie w Lidze Narodowej, współzałożyciel Ligi Walki Czynnej z Niemcami, członek Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego.

¹¹ Zygmunt Węclawowicz (1870–1928), twórca i członek Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Mińskiej.

¹² Jan Mrozowski (1864–1937), prawnik, późniejszy przedstawiciel Polski w organizacjach i na konferencjach międzynarodowych, m. in. w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze.

¹³ Mieczysław Mosiewicz, prawnik, członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego.

¹⁴ Józef Kozuchowski (1886–1968), ekonomista, sekretarz generalny Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji.

Asesorami byli: Mikołaj Sztomberski (z Rusi), Henryk Dymśa¹⁵, były poseł do Dumy z Inflant, Stanisław Górski (Stronnictwo Polityki Realnej), Władysław Rabski¹⁶ (z Wielkopolski), Stanisław Nowodworski¹⁷ (Stronnictwo Narodowej Demokracji), Hieronim Kieniewicz¹⁸ (prezes Rady Polaków z białej Ruskiej), ks. Antoni Żyźniewski¹⁹ (Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji), Kazimierz Kostkiewicz²⁰ (z Małopolski), Bronisław Bukowiński²¹ (Związek Zjednoczenia i Niezawisłości Polski), ks. Seweryn Czetwertyński²² (b. poseł do Dumy), ks. Stanisław Maciejewicz²³ (poseł do Dumy), Kazimierz Woliński²⁴ (Polski Związek Robotniczy „Jedność” w Kijowie).

We właściwy okres obrad wstąpił zjazd dopiero z wystąpieniem zasadniczym referatów, jakie nastąpiły po szeregu niezmiernie charakterystycznych powitań. Od czasu do czasu oklaski przerywały wygłaszane zdania. Sala obrad nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, część stała w przejściach foteli, przybyli na końcu czekali

¹⁵ Henryk Dymśa (1857–1918), lekarz, członek tajnego koła Oświaty Ludowej w Warszawie, poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej z ramienia Litwy i Rusi.

¹⁶ Władysław Rabski (1865–1925), publicysta, działacz polityczny, członek Ligi Narodowej.

¹⁷ Chodzi o Franciszka Nowodworskiego (1859–1924), adwokata, obrońcę w procesach politycznych, posła do Dumy Państwowej, członka m.in. Komitetu Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego, Komitetu Narodowego Polskiego.

¹⁸ Hieronim Kieniewicz (1866–1925), ziemianin, prezes Rady Polskiej Ziemi Mińskiej, następnie Związku Polaków z Kresów Białoruskich.

¹⁹ Antoni Żyźniewski (1878–1919), ksiądz z diecezji łuckiej, następnie kapelan Wojska Polskiego.

²⁰ Kazimierz Kostkiewicz, członek Związku Młodzieży Polskiej, następnie Ligi Narodowej.

²¹ Bronisław Bukowiński (1857–1928), działacz endecki, prezydent Kalisza.

²² Seweryn Czetwertyński (1873–1945), ziemianin, polityk, poseł do Dumy z listy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, po 1918 poseł Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Narodowego.

²³ Stanisław Maciejewicz (1869–1940), ksiądz, działacz społeczny i narodowy, publicysta, poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej.

²⁴ Kazimierz Woliński, działacz endecki, późniejszy członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego.



S. M. Nałęcz-Dobrowolski,
Stanisław Jeziński, nr inw.
MN Gr. 3421.

na korytarzach. Członkami zjazdu byli delegaci poszczególnych polskich organizacji politycznych, społecznych, kulturalno-oświatowych, charytatywnych, kobiecych, wybitniejsze jednostki, tzn. silnie reprezentowane było ziemiaństwo i sfery duchowne. Również dużo było przedstawicieli włościństwa. Pamiętam jeden charakterystyczny szczegół. Ponieważ mówców porывał nieraz temperament oratorski, a frazeologia nie zawsze była przejrzystą dla chłopów siedzących skromnie poza honorowymi gośćmi, do jakich zaliczali się delegaci państw sprzymierzonych, dygnitarze duchowni i świeccy, jeden

z włościan wstał prosząc prezydium o polecenie mówcom wysławiania się prostego i zrozumiałego dla ogółu. Przyjęte to zostało oklaskami, a prezydium zaprosiło chłopów do bliższych rzędów i nastąpiła po prostu zmiana miejsc. Mówcy byli niepośledni – czołowi politycy polscy, jeszcze nie zżarci do cna burzami wojny i późniejszego burzliwego pokoju. Jeszcze z całym zapalem, wprost z furią entuzjazmu ciskający słowami wiary w odradzającą się w oczach ojczyznę.

Z pierwszym referatem wystąpił ks. Seweryn Czetwertyński. W doniosłym przemówieniu przebiegał dzieje polskiej myśli politycznej w ciągu doby porozbiorowej aż do chwili obecnej. Przedstawił krwawe widmo Polski, jakie ciągle staje przed oczyma polityków zaborczych

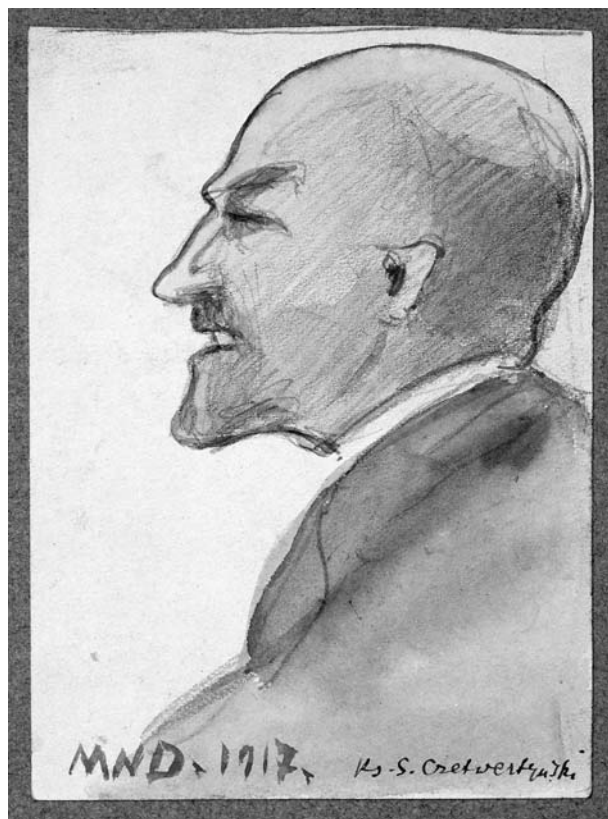


S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Stanisław Grabski*, nr inw. MN Gr. 3425.

państw, zastanawiających się dłużej nad stosunkiem Rosji do Polski. W okresie ostatnich 150 lat mówca przeciwstawił program Aleksandra I i Mikołaja I zupełnie nacjonalistycznemu imperializmowi Aleksandra III, który w zacieklej zachłanności pragnął imię Polski zupełnie zniszczyć i wymazać, dopomagając Francji zapomnieć o dawnym bohater-skim braterstwie polsko-francuskiego oręża. Przytaczając słowa Bismarcka, list hr. Berga, wskazywał mówca na zupełne porozumienie i równorzędność działania antypolskiego prusko-rosyjskich rządów. Wykazywał dalej, że we wszelkich sporach t. z. słowiańskich, spór polsko-rosyjski miał całkiem odrębny charakter, gdyż dwie równe jednostki narodowe nie miały żadnej możliwej płaszczyzny porozumienia,



S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Franciszek Nowodworski*, nr inw. MN Gr. 3426.



S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Książę Seweryn Czetwertyński*, nr inw. MN Gr. 3430.

wszelkie wyciągnięcie ręki Polski do Rosji mogło być jedynie gestem żebraka, mogło spotkać się z najlepszym razie z lekceważąco-laskawym przyjęciem, w najbardziej z odtrąceniem przez potężnego sąsiada. Toteż cała publicystyka przed toczącą się wojną była właściwie literacką i mętną, a wszelkie usiłowania filorosyjskich odruchów w Polsce, musiały być sprzeczne z narodową dumą i patriotycznym poczuciem. Jednak stwierdza mówca, że wszyscy „o politycznym rozumie Polacy XIX w. przychylali się w kierunku zbliżenia do Rosji. Niesłychana brutalność pruska była pobudką dla tego typu polityki, zasłaniającej oczy na to samo niebezpieczeństwo ze strony drugiego wroga t.j. Rosji”. Oprócz wspólnych znamion Prus i Rosji referent wskazał na szersze różnice między tymi państwami. Rosja według zdania ks. Czetwertyńskiego utrzymywała się na powierzchni, jeżeli nie nierządem, jak określają niektórzy historycy stan rzeczy w dawnej Polsce, to bezwładem. Bezwład ów oraz pierwotność zwyczajową



S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Jeden z milczących uczestników Zjazdu*, nr inw. MN Gr. 3434.

w olbrzymiej masie i przestrzeni brano w stosunkach międzynarodowych za istotną siłę.

Ponieważ Rosja rosła i działała bez planu, zatem koncepcja polityczna czynników zewnętrznych mogła łatwiej działać na państwową myśl rosyjską. Toteż mówca wyciągnął wniosek, że koalicja już w początkach wojny mogła wywierać wpływ, zapewne skrycie, lecz mądrze i celowo, podsuwając polityce rosyjskiej swoje własne pragnienia i cele.

Tutaj przeciwstawiał mówca zupełny brak jakiegokolwiek oddziaływania myśli polskiej na niemiecką politykę, która przecież opierała się nie tylko na wyłącznie pruskiej sile, lecz również na sprzymierzonych z Rzeszą państwach. Mówca określał manifest w. ks. Mikołaja, jako



S. M. Nałęcz-Dobrowolski,
Jan Harusewicz, nr inw. MN
Gr. 3431.

pierwszą z owych myśli podsunętych Rosji przez koalicję, a sam akt w treści obłudny, jako moment ważny, gdyż zaczynał drogę, którą dalej musiała być prowadzona. Rosja przedstawiała dla narzucenia polskiego stanu, tego lub innego, daleko łatwiejsze pole niż Niemcy. Chodziło zresztą w pierwszym rządzie o umiędzynarodowienie sprawy polskiej, to zaś można było jedynie uczynić przez Rosję, a przez nią osiągnąć zgodę koalicji. Dopiero rewolucja rosyjska zmieniła zasadniczo stosunki międzynarodowe w tym kierunku. Mówca zastrzegł się stanowczo, że rewolucja a Rosja to dwa odmienne pojęcia. Rewolucji w Rosji nie przewidywano na ogół, a jeśli przewidywani to nie taką i nie z takimi skutkami jak się okazała. Rewolucja przeobraziła stosunki polsko-rosyjskie radykalnie, gdyż w hasła swobody, w sprawie samookreślenia narodów, założyła temperament taki, jakiego żadna dyplomacja gabinetowa pod sprawę polską od początku obecnej wojny nie podłożyła.



S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Obrady Zjazdu*, nr inw. MN Gr. 3442.

Militarnej polityce Niemiec największy cios wymierzyła rewolucja rosyjska przez to, że Rosja, która stanowiła równowagę dopełniającą politykę zaborczą gwałtów niemieckich, jako swobodne rewolucyjne państwo raz na zawsze, jednym zamachem pióra tę politykę zniszczyła. Toteż zdaniem mówcy od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej wszelkie aneksyjne hasła niemieckie są słabe i mają nikłe podłoże. Mówca ujawnił swą wiarę, że w dalszym ciągu nowe pojęcia czynią również wyłom w dotychczasowych rozumowaniach niemieckich i w końcu jak lawina zniszczą rację stanu, co zabezpieczało siłę zaborczych państw kosztem zniszczenia Polski.

Rosja, twierdził mówca, w tej lub innej formie będzie w dalszym ciągu istnieć. „Polskę wprawdzie posiadamy zagwarantowaną” (sic!), więc cierpliwie czekać możemy, ale czekać biernie nie sposób. Rosja chce usłyszeć jakimi my będziemy względem niej. Jakikolwiek kontrast przybierze mapa Europy pokrojonej na drobne państwa, to jedno jest wiadome, że połączą się one po wojnie w pewne grupy. Polska

musi sobie obecnie zdać sprawę, czy jako niepodległe państwo wejdzie w orbitę tej, czy innej konfiguracji. Mówca nie widział wówczas możliwości ażeby Polska z kimś innym mogła złączyć sferę swych interesów jak nie z Rosją.

W obecnej chwili – ciągnął ks. Czetwertyński – część naszych niepodległościowych dążeń zależy od nas. Czasy się zmieniają, to co wczoraj było fałszywe, dziś odchodzi bezpowrotnie, zastępując to, co jest prawdziwe, szczerze i jasne. Narody zaczynają zdawać sobie sprawę z krzywdy którą mu ich własne rządy czyniły, z okłamania, nie pozwalającego na czystość myśli politycznej. Polska nie miała dyplomacji i może rozumu dyplomatycznego w sensie gabinetowych intrygantów, ale nigdy nie zatraciła instynktu szlachetności. W końcowym ustępie wyraził mówca konieczność wypowiedzenia się teraz jaką chcemy mieć Polskę i po czyjej stronie ma ona walczyć.

Przytoczyłem może nieco szerzej treść przemowy ks. Czetwertyńskiego dlatego, że była kwintesencją zapatrywań skrajnych zwolenników polityki koalicyjnej, jakkolwiek sam mówca wyrażał swe



S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Dusza ludu na zjeździe moskiewskim politycznym 1917*, nr inw. 3443.

poglądy spokojnie i rzeczowo, bez aluzji i gwałtownych wycieczek w stronę opozycji aktywistycznej, której widomą głową był wówczas Lednicki²⁵, sondujący opinię zjazdu przez jednego z mówców. Podczas dyskusji ofertę przedstawioną przez mówcę zjazdu zasadniczo odrzucił.

Lecz ważniejszym od politycznej strony był pierwiastek wiary i entuzjazmu dla powstającego z popiołów wojny Feniksa, dla niezniszczalnej Prawdy i Sprawiedliwości. Hasła owe głosił z przekonaniem ks. Czetwertyński. Wiare jego podzielały wówczas tysiące...

W następnym referacie p. St. Widomski²⁶ wskazywał na jednolity front społeczeństwa i rządów w Niemczech w stosunku do sprawy polskiej. Z początku wojny Prusy lekcewały Polskę jako czynnik polityczny. Dopiero w miarę posuwania się wojsk niemieckich na wschód, kwesta zaczęła pozostawać na próżni, tworzącej się pomiędzy Rosją a Niemcami. Była to sprawa zabezpieczenia tyłów. Niemcy zaskoczeni energią i sprawnością organizacyjną Polaków postanowili uczynić krok umacniający i ochraniający swe tyły i wydali dlatego „Akt Listopadowy”²⁷.

W trzecim referacie p. Anaszkievicz²⁸ oświetlał stosunki austriacko-polskie, po nim zaś przemawiał p. Jerzy Zdziechowski, który zdawał sprawę ze swej politycznej misji sztokholmskiej, malując w barwach arcyczarnych stosunki, jakie zapanowały w Rosji. W dyskusji zabierało głos wielu mówców (wymieniam najważniejszych, więc Franciszek Nowodworski, Harusewicz Stanisław²⁹, Stanisław

²⁵ Aleksander Lednicki (1866–1934), politycznie związany z liberałami, współzałożyciel Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego, poseł do Dumy Państwowej, prezes m. in. Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny.

²⁶ Stanisław Widomski (1885–1968), działacz Związku Młodzieży Polskiej.

²⁷ Akt Listopadowy, manifest cesarza Niemiec i Austrii z 5 listopada 1916 roku, proklamujący utworzenie Królestwa Polskiego o bliżej nieokreślonych granicach i uzależnionego od obu mocarstw.

²⁸ Teofil Anaszkievicz (1888–1918), działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, późniejszy członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego.

²⁹ Chodzi o Jana Harusewicza (1863–1929), polityka, posła do Dumy z listy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, po 1918 posła I kadencji z listy Związku Ludowo-Narodowego.

Grabski³⁰, Władysław Rabski). Bardzo ciekawe i charakterystyczne było przemówienie St. Wojciechowskiego, późniejszego prezydenta. Dawny towarzysz partyjny Józefa Piłsudskiego z roboty niepodległościowej, tajnej, podziemnej, kreślił z rzeczowością linie swego postępowania, przytaczając szereg arcyciekawych oświeleń. Wszystko ujęte pod kątem widzenia prawdziwego patriotyzmu tworzyło tom jakby spowiedzi politycznej wypowiedzianej prosto bez patosu. W pierwszej chwili, kiedy stwierdzał, iż ścieżka po której dotychczas Piłsudski i on zgodnie kroczyli musiała rozdzielić się w dwie w innym kierunku biegnące drogi, załamał się. Zbyt wielkie ogarnęło go wzruszenie. Łzy gwałtownie potoczyły się po policzku...

Tak... nikt z obecnych nie mógł przypuścić, że drogi z tych dwóch czołowych ludzi znowu się zejdą u szczytu rządów już niepodległej Polski i by potem znów tragicznie rozejść się na zawsze. Czy zresztą ci co przemawiali i co co słuchali zasadniczo nie mylili się w swych sądach, twierdzeniach, przepowiedniach... Jak dalece odległą stała się Rzeczywistość Polska, od wyobrażeń tych zebranych na sali, co ją widzieli i chcieli tworzyć wedle swych planów. Nie mogę pominąć milczeniem jednego, związanego ze zjazdem epizodu. Na zjazd przyjechali przedstawiciele opozycji polityki koalicyjnej.

W roli obserwatorów byli to pp. Karol Waligórski³¹ i Roman Knoll³², późniejszy wiceminister spraw zagranicznych. Uważając wszelkie rozłamy w chwilach rozstrzygających o losie Polski za zgubne, postanowiłem użyć wszelkich sił ażeby tarcia, które się wytworzyły między obu ugrupowaniami, usunąć bodaj nawet zmniejszyć do możliwie szczupłych granic. Porozumiałem się zatem z pp. Waligórskim i Knollem i biorąc całkowicie na siebie odpowiedzialność za dalsze kroki, upoważniony zaś przez nich do występowania na razie nie urzędowo lecz prywatnie, zwróciłem się do prezydium Zjazdu z propozycją odbycia nieoficjalnej rozmowy porozumiewawczej. Ze strony

³⁰ Stanisław Grabski (1871–1949), politycznie związany z endecją, członek m. in. Naczelnego Komitetu Narodowego, Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

³¹ Karol Waligórski, ziemianin, dziennikarz i publicysta, prezes Związku Ziemian Wołynia, późniejszy prezydent Kowla.

³² Roman Knoll (1888–1946), działacz niepodległościowy, od 1918 r. dyplomata w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

organizatorów Zjazdu wysunięto pp. St. Wojciechowskiego i Widomskiego, o ile pamięć mnie nie myli wybranych na Zjeździe kierowników komisji wojskowej. Rozmowa toczyła się w mieszkaniu p. Bazyłskiego. W wyniku jej przedstawiciele obu stron mieli się spotkać w umówionym czasie w jednej z cukierni (adresu nie pamiętam, wiem, że była gdzieś w ruchliwym punkcie, przy zbiegu kilku ulic).

W oznaczonym czasie, punktualnie stawili się pp. St. Wojciechowski i Widomski, natomiast któryś z dwóch przedstawicieli niepodległościowych (nie pamiętam dokładnie który) spóźnił się. Jak się później okazało z powodu nieznamoścności dokładnej miasta i jakichś zaburzeń w ruchu tramwajowym. Skutek był jak najsmutniejszy dla samej sprawy, przedstawiciele Zjazdu nie chcieli dłużej czekać i opuścili cukiernię. Zostałem sam z moimi marzeniami, czy „fantazjami politycznymi” jak nazywali życzliwi koledzy z głębi serca i ze zdrowego mózgu powstałe zamiary...

Trzy dni³³ obrad minęło w mgnieniu oka... Wracałem do Kijowa przepojony dokładną wizją zbliżającego się zmartwychwstania Polski... Wypadki biegły błyskawicznie.

10. IX. 1937 r.

Posłowie

Podczas I wojny światowej dokonały się przełomowe wydarzenia, które zadecydowały o niepodległym bycie państwa polskiego. Drogę do niepodległości wyznaczyło wiele czynników, z których najważniejszy był splot wydarzeń polityczno-militarnych w Wielkiej Wojnie, o którą modliły się pokolenia Polaków żyjących pod obcą władzą. Ogromne znaczenie miały również niekiedy bardzo mocno zawile i skomplikowane starania obozów politycznych, które różnymi drogami zmierzały do wyznaczonego celu – niepodległości. Wśród tych wydarzeń nie sposób pominąć aktywności politycznej wychodźstwa polskiego w Rosji na rzecz niepodległości Polski i konsolidacji obozów politycznych. Na początku lipca 1917 roku, kilka dni po zakończeniu Zjazdu Wojskowych Polaków, Komitet Narodowy Polski, pod przewodnictwem

³³ Pomyłka autora, albowiem Zjazd trwał sześć dni, od 3 do 8 sierpnia 1917 roku.

Zygmunta Wielopolskiego, zainspirował powołanie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Politycznego na Wychodźstwie, który miał ustalić bieżące cele polityki polskiej w Rosji oraz powołać jej stałą władzę wykonawczą³⁴.

Organizatorzy Zjazdu do udziału w nim zaprosili przedstawicieli różnych opcji politycznych. Zjazd rozpoczęto 3 sierpnia 1917 roku w Moskwie. Na jego obrady przybyło 17 obecnych i byłych posłów polskich, delegaci Stronnictwa Polityki Realnej, Narodowej Demokracji, Związku Zjednoczenia i Niezawisłości Polski, Stronnictwa Pracy Narodowej na Rusi, Polskiego Komitetu Wykonawczego w Kijowie, Polskiej Rady Ziemi Mińskiej, Mohylońskiej i na Inflantach, Polskiego Towarzystwa Patriotycznego, Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego, Związku Wielkopolan, Związku Małopolan, Zjednoczenia Akademickiego Stowarzyszeń Młodzieży Narodowej. Ogółem na zjazd przybyło 360 delegatów ze 116 organizacji politycznych i społecznych. Łącznie z osobami zaproszonymi na zjeździe znalazło się ponad pół tysiąca osób³⁵.

Atmosferę tamtych wydarzeń oddają nieznane dotychczas krótkie, kilkunastostronicowe wspomnienia Stanisława Nałęcz-Dobrowolskiego pt. *Zjazd polityczny Polaków w Moskwie. Wspomnienia piórem i ołówkiem*, znajdujące się w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie³⁶. Przekazane zostały w darze przez wnuczkę autora Wandę Rodowicz, artystę plastyka. Rękopis wspomnień, pisanych z perspektywy dwudziestu lat, liczy piętnaście stron. Dobrowolski zakończył je spisywać we wrześniu 1937 roku³⁷.

³⁴ A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji w okresie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1971, s. 34–35; H. Bartoszewicz, *Polskie ugrupowania polityczne w Rosji wobec problemu niepodległości Rzeczypospolitej (luty – listopad 1917 roku)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1999, nr 1, s. 47–66; A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917 – 1918*, Białystok 2002, s. 170–176.

³⁵ *Polski Zjazd Polityczny w Moskwie 21–26 lipca st. st. 1917 r.*, Piotrogród 1917, s. 5–6; „Przegląd Narodowy” 1920, nr 1, s. 90; W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914 – 1917*, Warszawa 1973, s. 379–381.

³⁶ Muzeum Niepodległości w Warszawie (dalej cyt.: MN), nr inw. E16669a – n (S. Nałęcz-Dobrowolski, *Zjazd Polityczny Polaków w Moskwie. Wspomnienia piórem i ołówkiem*).

³⁷ E. Noiński, *Polski Zjazd Polityczny w Moskwie w 1917 roku w świetle wspomnień Stanisława Marcelego Nałęcz-Dobrowolskiego (1876–1959)*, [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów... Pierwsza wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, studia i materiały pod redakcją R. Kotowskiego, L. Michalskiej-Brachy, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 357–365.

Stanisław Marcei Nałęcz-Dobrowolski, syn Eufrozyny z Szyszkowskich i Marcelego Michała Nałęcz-Dobrowolskiego, wywodził się z rodziny inteligentckiej. Po ukończeniu gimnazjum św. Jacka w Krakowie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim prawo i historię sztuki. W latach 1896–1897 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Jacka Malczewskiego. Studia kontynuował po przerwie w latach 1903–1907 u Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego. Zaprzyjaźnił się wówczas z Lucjanem Rydlem, Włodzimierzem Tetmajerem i Kasprem Żelechowskim. W 1908 roku, na podstawie pracy *Ikonografia śmierci w sztuce polskiej*, uzyskał doktorat. Od 1918 roku mieszkał w Warszawie, gdzie poświęcił się malarstwu, pisał prace z zakresu historii sztuki i uczył historii w gimnazjum. Publikował w „Czasie”, „Przeglądzie Krytyki”, „Kurierze Warszawskim”, „Sztuce”, „Grafice Polskiej”, „Tygodniku Ilustrowanym”. Współpracował z *Encyklopedią Współczesną* Trzaski, Everta i Michalskiego, przygotowując hasła i dając własne ilustracje. Uprawiał grafikę, urządzał wnętrza, które sam projektował, malował portrety, pejzaże, obrazy o tematyce religijnej³⁸. Pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę rękopiśmienną, w tym m.in. nieukończone pamiętniki, które trafiły do zbiorów wrocławskiego Ossolineum.

W czasie pierwszej wojny światowej Dobrowolski przebywał w Kijowie, skąd jako poddany austriacki został deportowany na Daleki Wschód. Trzy lata spędził w Charbinie, prowadząc działalność kulturalno-oświatową wśród tamtejszej kolonii polskiej³⁹. W tym też czasie nawiązał współpracę dziennikarską z „Gazetą Narodową”⁴⁰. W zjeździe moskiewskim, jak wynika z jego wspomnień, uczestniczył w roli dziennikarza⁴¹. Wspomnienia te najprawdopodobniej mogły być częścią pamiętników, które przekazane zostały do wrocławskiego Ossolineum przez rodzinę. Obok bardzo bogatej

³⁸ J. Derwojed, *Dobrowolski Marcei Stanisław Jan Nałęcz (1876 – 1959)*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze. Rzeźbiarze. Graficy*, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 66–68; MN, nr inw. Mp. 57 (życiorys Dobrowolskiego opracowany przez wnuczkę, Wandę Rodowicz).

³⁹ J. Derwojed, op. cit., s. 67; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt.: ZNiO), S. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Dziennik z lat 1915–1916, 1930–1941*, zeszyt 1, rkps 14692/I.

⁴⁰ ZNiO, S. M. Nałęcz-Dobrowolski, „Moje notatki reporterskie z »Gazety Narodowej« w Kijowie. R. 1917”. Zbiór wycinków, rkps 14716/II, k. 1-67.

⁴¹ MN, nr inw. E16669d.

korespondencji⁴² i dokumentów dotyczących jego działalności polityczno-społecznej⁴³ Stanisława Marcelego Nałęcz-Dobrowolskiego i jego ojca Marcelego Michała (1829–1879) trafiły tam m.in. dokumenty rodzinne⁴⁴, w tym także tzw. fragmenty pamiętnikarskie⁴⁵ uczestnika Zjazdu Politycznego Polaków w Moskwie.

Podczas obrad jego uczestnicy zadeklarowali, że niezłomnym dążeniem narodu polskiego jest osiągnięcie w wyniku trwającej wojny niepodległego państwa polskiego, utworzonego przez zjednoczenie wszystkich ziem polskich. W interesie Polski leży zwycięstwo państw koalicji antyniemieckiej i urzeczywistnienie proponowanych przez Stany Zjednoczone, a przyjętych przez pozostałych sprzymierzeńców, zasad nowego ustroju Europy. Ponadto zaaprobowano tworzenie samodzielnej polskiej siły zbrojnej.

Zjazd podjął uchwałę dotyczącą utworzenia Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, będącej stałym przedstawicielstwem organizacji biorących udział w obradach moskiewskich. Do kompetencji Rady należało wytyczanie polityki wobec Rosji, państw zachodnich i neutralnych, sprawy dotyczące środków finansowych niezbędnych w działalności organizacyjnej oraz prace dotyczące organizacji armii polskiej. Rada nie miała większego znaczenia politycznego. Zakończenie jej prac, w związku m.in. z chaosem politycznym w Rosji, spowodowanym przewrotem bolszewickim, nastąpiło w marcu 1918 roku. Zjazd był spóźnioną próbą odzyskania przez endecję, powszechnie krytykowaną za wcześniejszą politykę ugody z caratem, pozycji politycznej wśród wychodźstwa polskiego w Rosji⁴⁶.

⁴² ZNiO, Korespondencja S. M. Nałęcz-Dobrowolskiego z lat 1888–1959, rkps 14686/II; Ibidem, Kopie i bruliony listów S. M. Nałęcz-Dobrowolskiego do różnych osób z lat 1898–1959, rkps 14687/III.

⁴³ ZNiO, Papiery S. M. Nałęcz-Dobrowolskiego dotyczące organizacji społecznych i problemów gospodarczych w Polsce w latach 1917–1936, rkps 14694/III.

⁴⁴ ZNiO, Papiery różne ze zbioru Marcelego Michała (ojca) i Stanisława Marcelego (syna) Nałęcz-Dobrowolskich, rkps 14721/II.

⁴⁵ ZNiO, S. M. Nałęcz-Dobrowolski, Fragmenty pamiętnikarskie, rkps 14690/I.

⁴⁶ A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania*, s. 176. Do Rady wybrano m.in. S. Wojciechowskiego (prezes), L. Łubieński (wiceprezes), P. Górskiego (skarbnik), J. Kożuchowskiego (sekretarz), S. Czetwertyńskiego, W. Jarońskiego, J. Harusewicza, J. Mrozowskiego, H. Skarżyńskiego, Z. Wielopolskiego (członkowie prezydium), T. Anaszkiewicza, J. Gościckiego (współkierownicy Wydziału Spraw Wewnętrznych), J. Zdziechowskiego, S. Widomskiego (współkierownicy Wydziału

Chociaż Dobrowolski wspomnienia ze Zjazdu pisał z perspektywy dwudziestu lat, to podane przez niego fakty znajdują potwierdzenie w źródłach dotyczących tamtych wydarzeń (m. in. we wspomnieniach S. Wojciechowskiego i S. Grabskiego). Zawierają interesujące i dotychczas nieznanne spojrzenie jednego z uczestników. Oprócz wspomnień ze Zjazdu Dobrowolski utrwalił także wizerunki kilkunastu jego uczestników, rysując ich karykatury. Wśród postaci uwiecznionych przez artystę znalazł się m. in. Zygmunt Wielopolski, Stanisław Jezierski, Stanisław Grabski, Seweryn Czetwertyński, Wawrzyniec Puttkamer, Franciszek Nowodworski, Zygmunt Wasilewski, Jan Harusewicz i kilku innych uczestników⁴⁷. Karykatury te, podobnie jak rękopis wspomnień, stanowią interesującą dokumentację tamtych wydarzeń.

Emil Noiński

Spraw Wojskowych), J. Wielowiejskiego, S. Grabskiego (współkierownicy Wydziału Spraw Zewnętrznych). Zob.: *Polski Zjazd Polityczny w Moskwie*, s. 14–15; „Przegląd Narodowy” 1920, nr 1, s. 98–99. W. Toporowicz, op. cit., s. 379–381.

⁴⁷ MN, nr inw.: Gr. 3420 (Zygmunt Wielopolski); Gr. 3421 (Stanisław Jezierski); Gr. 3425 (Stanisław Górski); Gr. 3430 (Seweryn Czetwertyński); Gr. 3423 (Wawrzyniec Puttkamer); Gr. 3426 (Franciszek Nowodworski); Gr. 3427 (Zygmunt Wasilewski); Gr. 3431 (Jan Harusewicz); Gr. 3432 (Tadeusz Miciński); Gr. 3429 (Władysław Michejda); Gr. 3428 (Władysław Łukaszewicz). Szerzej o rysunkach Dobrowolskiego zob.: J. Engelgard, *Portrety uczestników Polskiego Zjazdu Politycznego w Moskwie w 1917 roku*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 2, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2014, s. 329–336.